



Turcja wobec członkostwa w BRICS+

Aleksandra Maria Spancerska

Chociaż Turcja jest państwem członkowskim Organizacji Traktatu Północnoatlantyckiego (NATO), ubiega się o przystąpienie do BRICS+, chcąc w ten sposób poszerzyć swoje zdolności oddziaływania na forum międzynarodowym. Ewentualnie przystąpienie do tej platformy nie oznaczałoby zerwania relacji z Zachodem, lecz dywersyfikację partnerów zagranicznych zarówno na płaszczyźnie politycznej, jak i gospodarczej.

3 września br. rzecznik rządzącej Partii Sprawiedliwości i Rozwoju (AKP) Ömer Çelik poinformował, że Turcja złożyła wnioski o członkostwo w rozszerzonej niedawno o Arabię Saudyjską, Iran, Etiopię, Egipt i Zjednoczone Emiraty Arabskie grupie BRICS (najczęściej, np. w dokumentach UE, określanej obecnie mianem [BRICS+](#)). Państwa członkowskie reprezentują 46% światowej populacji, 29% PKB, 43% produkcji ropy naftowej i 25% eksportu. Najbliższy szczyt formatu odbędzie się 22–24 października br. w Kazaniu i weźmie w nim już udział prezydent Turcji Recep Tayyip Erdoğan. Starania Turcji o członkostwo w BRICS+ sięgają 2018 r., gdy państwo to rozważało udział, wskazując na rosnące problemy w negocjacjach akcesyjnych z UE mimo członkostwa w NATO od 1952 r. oraz zawartych umów handlowych (od 1995 r. Turcja należy do unii celnej UE). W obecnym kontekście – pełnoskalowej rosyjskiej agresji na Ukrainę, chińskiej pomocy dla Rosji w omijaniu zachodnich sankcji i irańskim wsparciu wojskowym – zbliżenie z BRICS+ rodzi jednak dla Turcji pytania o utratę sojuszniczej wiarygodności.

Motywacje Turcji. Erdoğan podkreśla, że turecka dyplomacja wykorzystuje każdą okazję, aby uczynić państwo potęgą regionalną i globalną. Tureccy decydenci wskazują przy tym nawarstwiający się problemy w globalnym systemie zarządzania oraz kryzys przywództwa USA na forum międzynarodowym w związku z trwającym konfliktem izraelsko-palestyńskim. Przedstawiają ponadto negatywną ocenę „zachodniocentrycznego” porządku międzynarodowego. Podobnie jak Chiny oraz [Rosja](#), Turcja w sposób instrumentalny odnosi się do [wizji](#)

[wielobiegunowości](#) w stosunkach międzynarodowych. Elity rządzące są przekonane, że Turcję łączy z państwami wchodzącymi w skład BRICS+ dążenie do budowania bardziej „inkluzywnego i sprawiedliwego” ładu międzynarodowego, co miałyby być odpowiedzią na wady obecnego systemu zdominowanego przez USA i Europę. Erdoğan uzasadnia to koniecznością wsparcia multilateralizmu i wzmacniania głosu tzw. Globalnego Południa na forum międzynarodowym. Wyraża to w haśle „Świat jest większy od piątki”, co odnosi się do stałych członków Rady Bezpieczeństwa ONZ.

Zamiar przystąpienia do BRICS+ jest deklaracją polityczną, mającą na celu skłonienie zachodnich sojuszników do uznania interesów Turcji. Tureccy decydenci nie zrywają z tradycyjnymi aliantami, lecz dążą do poszerzenia zdolności działania na forum międzynarodowym, nie chcąc opierać się wyłącznie na relacjach z Zachodem. Regres w dziedzinie praworządności i praw człowieka, który nastąpił w Turcji po nieudanej próbie zamachu stanu w 2016 r., oraz przejście z systemu parlamentarno-gabinetowego do systemu prezydenckiego w 2018 r., w wyniku którego zostały zaburzone demokratyczne mechanizmy równowagi i kontroli w zakresie trójpodziału władzy, doprowadziły do pogorszenia stanu relacji turecko-unijnych. Negocjacje akcesyjne, które rozpoczęły się w 2005 r., zostały w 2018 r. zamrożone decyzją Rady Europejskiej. Mimo obustronnej woli poprawy relacji po [odnowieniu mandatu przez Erdoğana i AKP](#) w ub.r. brak jest też postępów w zakresie modernizacji unii celnej i liberalizacji wizowej, która umożliwiłaby obywatelom Turcji bezwizowe podróżowanie

do krajów europejskich. Brak oczekiwanych korzyści w relacjach z UE skłania tureckich decydentów do poszukiwania sojuszy w odmiennych formatach międzynarodowych.

W kalkulacji tureckich elit zbliżenie z BRICS+ jest zarówno elementem kreowania polityki zagranicznej, jak i sposobem na uzyskanie pomocy w łagodzeniu problemów wewnętrznych. Obóz rządowy mimo wprowadzenia [korekt w zakresie polityki ekonomicznej](#) w dalszym ciągu zmagają się z przedłużającym się kryzysem gospodarczym państwa (według danych państwowego urzędu statystycznego TÜİK roczna inflacja w Turcji w sierpniu br. wyniosła 51,97%, w porównaniu z 75% w maju br.). Skłania ich to do poszukiwania dostępu do nowych rynków zbytu oraz pozyskiwania nowych inwestycji zagranicznych. Obszar BRICS+ ma duży potencjał w tym zakresie – w 2023 r. wymiana handlowa z państwami bloku (głównie Chinami i Rosją) stanowiła ok. 60% notowanej z UE. W ten sposób Turcja chce stymulować wzrost oraz wzmacniać stosunki handlowe ze wschodzącymi gospodarkami średniej wielkości.

Tureckie spojrzenie na relacje z wybranymi państwami BRICS+. Rosja pozytywnie odniosła się do tureckiej akcesji do BRICS+, co wpisuje się w pozytywną dynamikę relacji [turecko-rosyjskich](#). Tak jak pozostałe państwa wchodzące w skład formatu Turcja [nie przyłączyła się do zachodnich sankcji nałożonych na Rosję](#) w związku z jej pełnoskalową inwazją militarną na Ukrainę. Rosja i Turcja nadal współpracują w dziedzinie bezpieczeństwa, między innymi ze względu na pozyskanie przez Turcję systemu obrony przeciwlotniczej i przeciwrakietowej [S-400](#). Zawierają także sojusze taktyczne, co uwidacznia się w konflikcie w Syrii oraz na Kaukazie Południowym. W przeciwieństwie do UE i USA zarówno Turcja, jak i Rosja nie uznają [Hamasu](#) za organizację terrorystyczną.

W obszarze gospodarczym turecko-rosyjska wymiana handlowa w ostatnim czasie malała. Ze względu na amerykańskie groźby nałożenia sankcji na współpracujące z Rosją tureckie instytucje finansowe wartość eksportu z Turcji do Rosji spadła do 670 mln dolarów w lutym br. Było to o 33% mniej niż w tym samym miesiącu ub.r., kiedy wyniosła 1,1 mld dol. Jednocześnie import z Rosji do Turcji spadł o 36,65%, do 1,3 mld dol. (z 2 mld dol. rok wcześniej). Wobec ograniczenia wymiany z Rosją Turcji zależy na zrównoważeniu współpracy handlowej z Chinami. W kwietniu br. zastąpiły one Rosję na pozycji głównego dostawcy towarów i usług na rynek turecki. Według danych Tureckiego Instytutu Statystycznego wartość importu z Chin wzrosła w 2021 r. do 32,2 mld dol., a eksport do Chin wyniósł

jedynie 3,7 mld dol., co oznacza, że bilans handlowy jest korzystny dla Chin, a trend ten jest stały. Turcja jest częścią chińskiej inicjatywy Pasa i Szlaku, a w 2010 r. oba państwa ustanowiły Radę Współpracy Wysokiego Szczebla. W 2012 r. Turcja uzyskała status „partnera w dialogu” w Szanghajskiej Organizacji Współpracy (SzOW), [utworzonej w 2001 r. z inicjatywy Rosji oraz Chin](#). Podczas wizyty w Chinach w czerwcu br. szef tureckiej dyplomacji Hakan Fidan zachęcał Chińczyków do inwestowania w sektory zaawansowanych technologii w Turcji. Spotkanie przyniosło pozytywne rezultaty, ponieważ w lipcu br. chiński producent pojazdów elektrycznych BYD Auto ogłosił zainwestowanie 1 mld dol. w budowę zakładu w tureckiej prowincji Manisa.

Wnioski i perspektywy. Turcja jest zainteresowana dołączeniem do BRICS+ ze względu na potrzebę dywersyfikacji stosunków gospodarczych oraz chęć zintensyfikowania relacji politycznych z państwami członkowskimi, co jednocześnie wpisuje się politykę balansowania między zobowiązaniami sojuszniczymi a rozwijaniem relacji z adwersarzami Zachodu.

Chociaż korzyści z członkostwa w BRICS+ będą mniejsze niż wynikające z potencjalnego przystąpienia do UE, Turcja, dołączając do tego formatu, mogłaby starać się np. o uzyskanie środków finansowych z Nowego Banku Rozwoju BRICS+ na realizację projektów infrastrukturalnych lub w dziedzinie energii odnawialnej. Takie źródła finansowania inwestycji mogą być atrakcyjne dla borykającej się ze strukturalnymi problemami gospodarczymi Turcji.

Ewentualna turecka akcesja do BRICS+ jest jednak wyzwaniem dla Zachodu. W długofalowej perspektywie Turcja może stać się w istotnym stopniu zależna od Chin, których gospodarka to ok. [2/3 PKB całego BRICS+](#), oraz od Rosji – określanej w dokumentach strategicznych NATO mianem zagrożenia dla pokoju i bezpieczeństwa w Europie. Uzależnienie gospodarcze Turcji od Chin i Rosji zwiększyłoby presję tych państw na turecką politykę bezpieczeństwa. W efekcie działania Turcji w NATO oraz wobec bezpieczeństwa Ukrainy mogłyby stawać się coraz większym problemem dla sojuszników.

Zainteresowanie Turcji dołączeniem do formatu BRICS+ powinno więc skłonić UE i NATO do sygnalizowania tureckim decydentom wagi utrzymania i rozwijania współpracy gospodarczej z instytucjami zachodnimi. Wskazane w tym przypadku byłoby – po wyborach w Stanach Zjednoczonych – wypracowanie kompromisu dotyczącego [turecko-amerykańskiej współpracy w Syrii](#). Aby zapobiec wzmacnianiu się wektora euroazjatyckiego w tureckiej polityce zagranicznej, Polska mogłaby wspierać ożywienie dyskusji na temat reformy unii celnej między Turcją a UE.